

rozmowa Dziennika

Kevin Kenner jest moim absolutnym idolem

» **Pod czym okiem stawał pan pierwsze kroki w grze na fortepianie?**

– Moim pierwszym nauczycielem była Aleksandra Walczak w rodzinnym Nowym Tomyslu. To ona wypchnęła mnie poza dom w wieku trzynastu lat stającą prawdziwą batalię z moimi rodzicami i usiłując przekonać ich do wysłania mnie do szkoły z internatem! Z dzisiejszej perspektywy widzę bardzo wyraźnie, jak wspaniałym była pedagogiem i jak wiele jej zawdzięczam.

» **Jaką uczelnię muzyczną ukończył pan w Polsce?**

– Niedługo potem trafiłem do Poznania, kończąc w 2002 roku Liceum Muzyczne im. M. Karłowicza w klasie fortepianu Krystyny Filipowskiej. I tu miałem niezwykle szczęście! Dzięki pani Krystynie i jej idée fixe, żebym studia kontynuował w Londynie, teraz mogę rozwijać karierę solowego pianisty w muzycznej stolicy Europy. Oprócz całego warsztatu pianistycznego, jaki zdobyłem przez sześć lat wspólnej pracy, to jest właśnie największy dar, o którym nigdy nie zapomnę.

» **Czy od dziecka zdawał sobie pan sprawę, że to właśnie fortepian będzie pana alfą i omegą?**

– Chociaż zacząłem grać wyjątkowo późno, nigdy nie przyszło mi do głowy, że mógłbym robić coś innego.

» **Jakieś koneksje muzyczne w rodzinie?**

– Po stronie mojego ojca było wielu muzyków amatorów, a nawet budowniczych organów, ale z tego, co wiem jestem pierwszym w rodzinie, który uczynił z muzyki swój zawód.

» **Dzięki stypendium fundacji Pro Arte mógł pan kontynuować naukę, studiując w Royal College of Music w klasie prof. Kevina Kennera. Czy wybór tak wybitnego profesora należał do pana?**

– Odpowiadając na pierwszą część pytania należałoby dodać... i dzięki ogromnym wysiłkom moich rodziców! Nigdy nie zapomnę przerażenia w oczach ojca na widok ceny jabłka w Londynie dziesięć lat temu, gdy przeliczył jego wartość na złotówki. Jeśli chodzi o Kevina Kennera, to rzeczywiście był on moim absolutnym idolem i studia pod jego kierunkiem stanowiły ziszczenie moich młodzińskich marzeń.

» **Jak ocenia pan Kevina Kennera jako swojego mentora?**

– Dla każdego młodego pianisty możliwość zlifowania warsztatu pod okiem koncertującego muzyka jest bardzo cennym doświadczeniem.



Z **Maciejem Raginia** – pianistą, który wystąpi w koncercie Konfraterni Artystów Polskich, rozmawia Jolanta Potocka

Tym bardziej, że wszystkie wskazówki i rady są podkretowane scenicznym obyciem i pragmatyzmem. Poza tym, to bardzo inspirujące.

» **Potem były studia w Guildhall School of Music i Drama znów dzięki stypendium. Tym razem City of London Corporation i to pod kierunkiem znakomitej profesor Joan Havill. Czy była bardzo wymagająca i co mobilizowało pana do dalszych studiów muzycznych?**

– Z pewnością uczniowie Joan Havill są zgodni, co do jednego: jeśli wyjdiesz z jej lekcji bez większego uszczerbku na zdrowiu, poradzi ci w każdej sytuacji! Jeśli chodzi o mobilizację do dalszej pracy, repertuar sam w sobie jest źródłem stałej inspiracji i zarazem zmorą każdego muzyka, a zwłaszcza pianisty chociażby z uwagi na ilość nut, które musi opanować w bardzo krótkim czasie.

» **W 2010 roku wystąpił pan z recitalem na Paros Classical Piano**

Festival w Grecji. Jak podszedł pan do brania udziału w festiwalu, zakładam, że był to pana pierwszy festiwal?

– Pierwszy, ale nie ostatni! Na początku sierpnia gram recital na festiwalu „D&G International Musicians Platform” w Szkocji, a kilka dni później na otwarciu kursu pianistycznego i festiwalu „Piano Week” w Bangor, w północnej Walii, który mam nadzieję za kilka lat rozwinie skrzydła i urosnie do rozmiarów jednego z ważniejszych w Wielkiej Brytanii. Poza tym do każdego festiwalu niezależnie od tego, gdzie się odbywa zawsze przygotowuję się tak samo... wybierając mój ulubiony repertuar! Pewnie w niedalekiej przyszłości okaże się, że powinienem być raczej ugryźnięty w język. A tak zupełnie serio, zawsze jestem zainteresowany poszerzaniem muzycznych horyzontów i tych w sensie geograficznym również. Jeśli udaje mi się je jakoś połączyć, tym lepiej.

» **W 2011 r. został pan zaproszony do wzięcia udziału w mistrzowskiej**

klasie słynnej pianistki Elisabeth Leonskaja w Berlinie. Czy to poszerzyło pana horyzonty muzyczne?

– To był zdecydowanie punkt zwrotny w mojej dotychczasowej karierze. Elisabeth Leonskaja jest dla mnie częścią panteonu legendarnych pianistów takich jak Richter, Arrau, Rubinstein, tyle że z nimi nigdy już nie uda mi się spotkać. Jej wpływ na moją grę jest ogromny, przy czym zawsze mogę liczyć na jej radę i wsparcie, co jest zupełnie bezcenne.

» **Czego by pan sobie życzył w dalszym rozwoju swojej kariery?**

– Niezwykle hojnego mecenasa kultury na miarę takich, jakich miewali chociażby Mozart czy Beethoven! Bez poważnego finansowego wsparcia artysta w swoich wysiłkach jest bezsilny i nieskuteczny. Byłbym wyjątkowo szczęśliwy gdybym, na przykład przy okazji mojego debiutu w Wigmore Hall, mógł powiedzieć, że zawdzięczam to polskiemu mecenasowi sztuki. Myślę, że nadszedł czas na to, żeby polski kapitał kulturalny i gospodarczy za granicą połączyły siły. Tego życzyłbym sobie i innym w pierwszej kolejności.

» **Pana repertuar muzyczny jest wszechstronny: to nie tylko F. Chopin, K. Szymanowski, L. van Beethoven, F. Schubert, W. A. Mozart, czy F. Liszt, ażeby wymienić paru kompozytorów, ale także S. Prokofiev i S. Rachmaninow, których kompozycje nie należą do najłatwiejszych. Czym pan kieruje się przygotowując program koncertów?**

– Tak jak wielu innych pianistów, mam bardzo długą listę utworów, o których marzę, żeby jak najszybciej się nauczyć, ale zanim to nastąpi mijają zazwyczaj lata. W programach moich recitali staram się po prostu systematycznie rozprawiać z tą niekończącą się listą! Koncerty z orkiestrą to zupełnie inna sprawa, chociaż czasami i tutaj udaje mi się przeforsować swoje propozycje. Tak było, na przykład, z II koncertem Prokofiewa, który grałem w Londynie w listopadzie pod dyrekcją Lwa Parikiana.

» **Czy w tak wypełnionym grafiku zostaje panu czas na inne zainteresowania?**

– Życie muzyka nie należy do najłatwiejszych, a kariera solowego pianisty zajmuje pierwsze miejsce pod względem spotykanych trudności. Wymaga przy tym ogromnych osobistych wyrzeczeń. Zaczyna się od nieprzeczytanej książki, wiecznie przekładanej kolacji z przyjaciółmi, a kończy na arbitralnej decyzji o założeniu rodziny. A zainteresowań mam wiele! Od paru lat staram się wybrać do BFI na chociażby jeden z filmów Bergmana... bezskutecznie, choć to jedno z moich ulubionych miejsc w Londynie! Trudno mi wybaczyć sobie, że jako człowiek kultury tak rzadko mam czas na zgłębianie jej poza fortepianem.

» **Jakich kompozytorów i dlaczego właśnie takich, zaprezentuje pan na koncercie Konfraterni Artystów Polskich?**

– We wrześniu zagram m.in. jedną z ostatnich trzech sonat Beethovena Op. 110, Fantazje Brahmsa Op. 116 oraz Klavierstücke D 946 Schuberta. Wszystkie te utwory zostały napisane pod koniec życia każdego z kompozytorów i reprezentują bardzo dojrzały okres w ich twórczości, co przekłada się na niezwykle skomplikowaną formę i język muzyczny. Serdecznie zapraszam Państwa na koncert, a w międzyczasie do odwiedzenia mojej strony internetowej – www.maciejraginia.com

Koncert Konfraterni Artystów Polskich z udziałem Macieja Raginia odbędzie się w środę 11 września, w Sali Teatralnej POSK, godz. 15.00. Bilety: £10.

Uwaga konkurs!

Dla czytelników „Dziennika” organizatorzy koncertu ufundowali dwa bilety. Wystarczy zadzwonić do Redakcji Dziennika, tel.: 020 8222 8777 do wtorku 10.09.12, do godziny 12.00 i odpowiedzieć na pytanie: **„Kto został lauretem Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w 2010 roku?”**

DZIENNIK POLSKI

Wydawca: THE POLISH DAILY (PUBLISHERS) LTD
238-246 King Street, Hammersmith, London W6 0RF
tel. 020 8222 8777
fax 020 8741 8444
www.dziennikpolski.co.uk,
dziennik@dziennikpolski.co.uk

REDAKTOR NACZELNY: Jarosław Koźmiński
Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO: Elżbieta Sobolewska
SKŁAD: Paweł Filuś
PRENUMERATA:
Iwona Ussorowska
tel. 020 8222 8774
prenumerata@dziennikpolski.co.uk
MARKETING I OGŁOSZENIA:
tel. 020 8222 8775
Kierownik działu: Robert Michalak
robert@dziennikpolski.co.uk
Karola Chanerlay: karola@dziennikpolski.co.uk
ogloszenia@dziennikpolski.co.uk

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych, a także do odmowy zamieszczenia ogłoszenia. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Opinie oraz uwagi czytelników publikowane w dziale „Listy do Redakcji” są wyrazem subiektywnych odczuć oraz sądów Czytelników i nie można ich uważać za stanowisko redakcji. Materiały depeszowe na podstawie PAP.

© The Polish Daily (Publishers Ltd). Registered as a newspaper at Post Office ISSN 1359-2718.
Distributed by Advantage Media Solutions Limited
tel: 0203 291 2563

Wydanie jest współfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą w 2013 r.”